JAN PAWEŁ II

W OCZEKIWANIU NA „WIENIEC SPRAWIEDLIWOŚCI”*

Podczas obrad [konferencji] podkreślaliście wielkość i wartość ludzkiego życia, które pozostaje cenne w każdym wieku i w każdym stanie. W ten sposób zostaje autorytatywnie potwierdzona ewangelia życia, którą Kościół, zgłębiając wytrwale tajemnicę Odkupienia, nie przestaje się zdumiewać, a zarazem czuje się powołany do głoszenia jej ludziom we wszystkich epokach (por. *Evangelium vitae*, nr 2).

[...]

Do uczestnictwa w tym dziele należy włączyć także człowieka starego, którego często traktuje się wyłącznie jako przedmiot opieki: ludzie starzy z biegiem lat mogą osiągnąć większą dojrzałość, której wyrazem jest inteligencja, zrównoważenie, mądrość. Dlatego Syracydes zaleca: „Stań na zgromadzeniu starszych: a [jeśli] kto jest mądry, przyłącz się do niego!” (Syr 6, 34); a w innym miejscu: „Nie odsuwaj od siebie opowiadania starców, albowiem i oni nauczyli się go od swoich ojców; od nich i ty nauczysz się rozumu, by w czasie potrzeby dać odpowiedź” (Syr 8, 9). Wynika stąd, że nie należy traktować człowieka starego wyłącznie jako tego, który potrzebuje opieki, bliskości i pomocy. On także może wnieść cenny wkład w życie. Dzięki bogatemu doświadczeniu zgromadzonemu w ciągu wielu lat może i powinien dzielić się swoją mądrością, dawać świadectwo nadziei i miłości (por. *Evangelium vitae*, nr 94).

Relacja między rodziną a ludźmi starszymi winna być postrzegana jako wymiana darów. Także człowiek stary może dawać: nie należy lekceważyć doświadczenia zdobytego z wiekiem. Nawet jeśli zdarza się, że nie nadąża ono za zmieniającymi się czasami, zachowuje wartość jako zespół przeżyć, które mogą się stać źródłem wskazań dla członków rodziny, utrwalając ducha

---

* Fragmenty przemówienia wygłoszonego przez Ojca Świętego do uczestników konferencji „Kościół a ludzie starsi”, którą w dniach 28-31 X 1998 r. zorganizowała w Watykanie Papieska Rada do Spraw Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Tekst przytaczamy za „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 3, s. 18n. Tytuł pochodzi od redakcji „Ethosu”.

społeczności rodzinnej, jej obyczaje, tradycje zawodowe, przekonania religijne itp. Wszyscy wiemy, jak szczególnie bliska więź łączy ludzi starszych z dziećmi. Ale także dorośli, jeśli potrafią otoczyć starszych szacunkiem i miłością, mogą czerpać z ich mądrości i roztropności, aby podejmować słuszne decyzje.

W tej właśnie perspektywie społeczeństwo powinno odkryć na nowo solidarność między pokoleniami, powinno odkryć sens i znaczenie starości w społeczeństwie zdominowanym przez mit wydajności i sprawności fizycznej. Musimy zapewnić człowiekowi starszemu bezpieczne i godziwe warunki życia, a jego rodzinie należy pomóc także materialnie, aby mogła pozostać naturalnym środowiskiem więzi międzypokoleniowych.

Osobną uwagę należy poświęcić także opiece socjalno-zdrowotnej i rehabilitacyjnej, która często okazuje się konieczna. Postęp techniki w dziedzinie ochrony zdrowia przedłuża życie, ale nie zawsze podnosi jego jakość. Należy kształtować takie systemy opieki, które na pierwszym miejscu stawiają godność człowieka starszego i pomagają mu – w miarę możliwości – zachować poczucie własnej wartości, aby nie doszło do sytuacji, w której poczuje się bezużytecznym ciężarem i będzie pragnął lub wręcz domagał się śmierci (por. *Evangelium vitae*, nr 94).

Kościół, powołany do dawania prorockiego świadectwa w społeczeństwie, broni życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Myśląc zwłaszcza o jego ostatnim etapie, który często trwa miesiące i lata i stwarza bardzo poważne problemy, odwołuję się dziś do wrażliwości rodzin, aby potrafiły towarzyszyć swoim bliskim aż do końca ich ziemskiej pielgrzymki. Czyż można zapomnieć słowa przejmującego napomnienia biblijnego: „Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie [...]. W dzień utrapienia wspomni się o tobie" (Syr 3, 12-15).

[...]

Zwracając się teraz do wszystkich ludzi starych na całym świecie, pragnę im powiedzieć: drodzy bracia i siostry, nie traćcie otuchy, życie nie kończy się na ziemi, ale przeciwnie – tylko się tutaj zaczyna. Musimy być świadkami zmartwychwstania! Człowiek starszy powinien być pełen radości: spokojnej radości z tego, że czas się dopełnia i bliska jest nagroda, jaką Chrystus Pan przygotował swemu wiernemu słudze. Przychodzą tu na myśl wzruszające słowa apostoła Pawła: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego" (2 Tm 4, 7-8).

Dzieląc się tymi myślami i uczuciami, z serca udzielam wam wszystkim tu obecnym, waszym bliskim, a zwłaszcza ludziom starszym, mego błogosławieństwa.